



krótko

Pozew przeciw ZOMO

RADOM. Radomska delegatura Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko byłym zomowcom, którzy brali czynny udział w tłumieniu protestu społecznego w czerwcu 1976 r. w Radomiu.

Blokada siódemki

SZYDŁOWIEC. Kilkadziesiąt osób wzięło udział w blokadzie trasy Kraków-Warszawa (E 77). Był to wyraz determinacji i protestu przeciw złym – ich zdaniem – projektom wariantów wytyczenia planowanej dwupasmówki.

Order Uśmiechu dla ks. inf. Józefa Wójcika

Najsłoneczniejsze z odznaczeń

– To najpiękniejszy order na 50-lecie mojego kapłaństwa – mówił ks. Wójcik, nie kryjąc wzruszenia.

Kapituła Orderu Uśmiechu otrzymała kilka dziecięcych petycji, które nadeszły z różnych miejsc Polski. Ich kandydat przez wiele lat otaczał opieką duszpasterską dzieci. A w pierwszych latach po święceniach, jak sam mówi, bronił dzieci, bronił dla nich krzyży i religii w szkole. Za to siedział w więzieniu.

Wręczenie orderu odbyło się w Suchedniowie, gdzie ksiądz Józef jest proboszczem od 36 lat. Najpierw była Msza św., a potem spotkanie w domu kultury.

– Dam ci ten order, ten słońca smak. Oto nasz uśmiech, wdzięczności znak – usłyszał nominat na powitanie. Następnie przedszkolaki zaśpiewały Mazurka Dąbrowskiego – i to wszystkie zwrotki. Wystąpiły też starsze dzieci.



Po dekoracji i próbie soku z cytryny Kawaler Orderu Uśmiechu otrzymał legitymację nr 877

Sama ceremonia ma w sobie coś z próby odwagi. – Wbrew wszelkim burzom, wichrom i niepokojom, przyrzeknij, że będziesz czynił dla dzieci dobro – mówił z powagą członek kapituły. W odpowiedzi padło trzykrotne: Przyrzekam. Wtedy ks. infułat został

udekorowany orderem i pasowany kwiatem róży. Musiał też dowieść szczerzej radości, uśmiechając się po wypiciu pucharu soku z cytryny. Dla swego kawalera na oczach wszystkich gości wycisnęły go dzieci.

Ks. Zbigniew Niemirski

Szukamy rady na odpady



RADOMSKI DEPTAK przed pomnikiem Jana Kochanowskiego. Zużyty sprzęt osobiście odbierał radny Piotr Kotwicki

To jedno z haseł, jakie widniały na transparentach niesionych ulicami Radomia przez uczniów. Pochód był jednym z punktów obchodów Dnia Ziemi. Na koniec spotkano się przy pomniku Jana Kochanowskiego. Ale by Dzień Ziemi nie był tylko imprezą zaadresowaną do szkół, pojawiła się inicjatywa ważna i pożyteczna. Każdy mógł przynieść i bezpłatnie pozostawić niepotrzebny, zużyty i zepsuty sprzęt gospodarstwa domowego czy też bezpiecznie wyrzucić stare baterie. Tę akcję przygotowało radomskie Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Uslugowo-Handlowe Radkom. Kontener zapełniał się starymi komputerami, telewizorami, suszarkami, lokówkami, termosami.

Z historii Litwy



Ambasador Litwy w Polsce Egidijus Meilunas otworzył wystawę w Resursie (z LEWEJ wiceprezydent Radomia Ryszard Fałek)

RADOM. Do 16 maja można oglądać w Resursie Obywatelskiej wystawę „Wojna po wojnie” dokumentującą antysowiecki opór zbrojny na Litwie w latach 1944-1953. Przez dziewięć lat Litwa prowadziła w osamotnieniu partyzancką walkę, przyjmującą formę regularnej wojny. W wyniku jej trwania życie straciło ponad 20 tys.

osób. Ekspozowane na wystawie zdjęcia i dokumenty pochodzą z archiwum Muzeum przy Centrum Badania Eksterminacji i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy w Wilnie oraz ze zbiorów prywatnych. Podczas otwarcia ekspozycji w Radomiu uczestniczył w niej ambasador Republiki Litewskiej w Polsce Egidijus Meilunas.

W rok po nawiedzeniu

WIERZBICA. Parafia pw. św. Stanisława przeżywała pierwszą rocznicę nawiedzenia Matki Bożej w znaku jasnogórskiej Ikony. Cała niedziela poświęcona była modlitwom maryjnym. Podczas wszystkich Mszy św. odnawiano akt zawierzenia rodzin i całej parafii Matce Bożej. W czasie Sumy udzielany był sakrament namaszczenia

chorych i błogosławieństwo lurdzkie każdego chorego Najświętszym Sakramentem. O godzinie 20.00 rozpoczęło się nabożeństwo maryjne. Licznie przybyli wierni obejrzeni krótki film poświęcony zeszłorocznemu nawiedzeniu. Było wystawienie Najświętszego Sakramentu. Spotkanie zakończył Apel Jasnogórski.



Ustawiony w prezbiterium obraz Matki Bożej przyozdobiono kwiatami

Maturzyści u Matki Bożej

CZĘSTOCHOWA. Pod hasłem „Bądźmy uczniami Chrystusa” odbyła się diecezjalna pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę. Wzięło w niej udział ok. 3000 osób z całej diecezji. Mszy św. w bazylice jasnogórskiej przewodniczył bp Zygmunt Zimowski. W homilii zwrócił się z prośbą do młodych, aby stawali się przyjaciółmi Jezusa, gdyż On nigdy nie

zawodzi, nie zabiera, a wypełnia radością i towarzyszy człowiekowi. – Aby zachować wiarę, nadzieję i miłość w waszych sercach, trzeba będzie wam się bardzo przez to życie przedzierać. I w tym może wam pomóc szczerza modlitwa i niedzielna Eucharystia, która winna stać się sercem waszego życia – podkreślił ordynariusz.

Odpowiednie wsparcie

RADOM. Specjalistyczny Ośrodek Diagnostyki i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu poświęcono i otwarto w Radomiu przy ulicy Wjazdowej 4. Uroczyste otwarcie poprzedziła Msza św. celebrowana przez bp. Edwarda Materskiego w kościele ojców jezuitów. W homilii biskup powiedział: – Modlimy się, by

wszystko, co będziemy mówić i działać w ośrodku, w poradni, było według Bożego słowa. Założycielem ośrodka jest Antoni Morawski, wieloletni prezes Polskiego Związku Głuchych. W tej nowoczesnej i dobrze wyposażonej poradni dzieci i młodzież znajdą odpowiednie wsparcie specjalistyczne.



Młodzi pacjenci ośrodka przygotowali występ na otwarcie placówki

Nowy moderator Rodziny Różańcowej

DIECEZJA. Kustosz sanktuarium NMP Królowej Różańca Świętego w Wysokim Kole ks. Szymon Mucha został moderatorem Rodziny Różańcowej Diecezji Radomskiej. – Chcę, aby nasze sanktuarium było miejscem dni skupienia dla zelatorek i zelatorów. Trzeba też podjąć formację duchową. Pierwsze ogólnodiecezjalne spotkanie odbędzie się w pierwszą niedzielę października. Wiążę z nim wiele nadziei. Wówczas będziemy mogli poin-

formować o konkretnych zadaniach, które stoją przed naszą wspólnotą – powiedział po nominacji ks. Szymon.

AVE GOŚĆ RADOMSKI
radom@goscniezielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,
ul. Prusa 6
TELEFON 048 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski
– dyrektor oddziału,
Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Finał diecezjalnego konkursu plastycznego dla uczniów kl. 0–III

Z wypiekami na policzkach

Do konkursu przygotowawali ich katecheci. Opowiadali o panu Jezusie nauczającym, pokazywali ilustracje w książkach. **Do dzieci należała wyobraźnia i inwencja twórcza.**



KRYSTYNA PIOTROWSKA

Do wspólnego zdjęcia razem z bp. Edwardem Materskim, Ewą Majcher (z LEWEJ) i s. Anną Reczko pozowali laureaci konkursu

Liczby są imponujące. Do konkursu plastycznego na etapie szkolnym przystąpiło 13 777 uczniów z 238 placówek. Do etapu diecezjalnego zakwalifikowało się 779 prac. Konkurs skierowany był do uczniów klas 0–III. Biskup Zygmunt Zimowski nakreślił program katechetyczno-duszpasterski „Bądźmy uczniami Chrystusa”. W myśl tego programu zaproponowano temat konkursu rysunkowego: „Jezus naucza”.

Czas na nagrody

Nagrodzeni i wyróżnieni autorzy rysunków zostali zaproszeni na uroczysty finał konkursu, który miał miejsce w salach Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezji Radomskiej przy ul. Malczewskiego 1 w Radomiu. Laureaci przyjechali ze swoimi katechetami, nauczycielami, rodzicami. Z wypiekami na policzkach, zniecierpliwieni czekali na moment odczytania werdyktu jury.

Jak zawsze osobami odpowiedzialnymi za przeprowadzenie konkursu, jak również za wybór i ocenę prac były s. Anna Reczko diecezjalny wizytator religii, i Ewa Majcher, nauczyciel doradca religii. – Poprosiliśmy, żeby dzieci narysowały różne sceny przedstawiające nauczającego Pana Jezusa. Nadesłane prace są piękne, kolorowe i co najważniejsze wykonane samodzielnie. Odzwierciedlają też duże zaangażowanie uczniów i ich opiekunów – mówiła pani Ewa. Obecny na uroczystości bp Edward Materski zanim osobiście pogratulował zwycięzcom i wręczył dyplomy, zwracając się do dzieci, powiedział: – Widzę w waszych sercach i oczach pytanie: Kto zwycięży? Dodał, że wszyscy, którzy zakwalifikowali się do finału, są zwycięzcami i reprezentantami tych,

którzy przystąpili do konkursu już na etapie szkolnym.

W szkołach rysunki oceniała komisja złożona z dyrektora szkoły, katechety, nauczycieli. Z każdej grupy wiekowej wybierane były tylko cztery najlepsze prace. Te z kolei trafiły do Wydziału Katechetycznego, gdzie wybrano te najlepsze z najlepszych, w sumie 52 rysunki. Wszyscy ich autorzy otrzymali dyplomy i upominki. Nazwiska młodych artystów, którzy zajęli I, II lub III miejsce, osobiście odczytywał ksiądz biskup.

Oto one: Miejsce I: kl. 0 – Michałina Sasin, Radom PSP nr 4; kl. I – Dominika Skop, Radom PSP nr 9; kl. II – Dawid Bors, Kłudno; kl. III – Konrad Skrzyński, Zalesice.

Miejsce II: kl. 0 – Adrian Szczechowski, Stare Słowiki;

kl. I – Piotr Szewczyk, Radom PSP nr 33; kl. II – Julita Kołodziejczyk, Opoczno Zespół Szkół Prywatnych; kl. III – Magdalena Kalinowska, Januszewice.

Miejsce III: kl. 0 – Jakub Jarząbek, Radom PSP nr 9; kl. I – Kamila Narojczyk, Wola Chodkowska; kl. II – Filip Sałuda, Radom PSP nr 17; kl. III – Zuzanna Trzapałka, Radom PSP nr 26.

Droga do sukcesu

Po części oficjalnej biskup Edward, przecinając wstęgę, otworzył w holu głównym wystawę ze wszystkimi wyróżnionymi rysunkami. Laureaci, jeszcze nieśmieleni i – jak sami mówili – zaskoczeni tak wysoką oceną, udzielali wywiadów. Radości nie kryła też s. Anna Samuela, katechetka z PSP nr 9 w Radomiu. Dwójka jej podopiecznych znalazła się na liście laureatów. Dzieci chętnie rysują, mówiła. W czasie katechezy, w ramach przygotowania do konkursu, opowiadała dzieciom o Panu Jezusie nauczającym. Pokazywała im też ilustracje w książkach i w Biblii dla dzieci. Potem dzieci wykonały rysunki podczas lekcji według własnej inwencji.

Komentując, można powiedzieć, że tak wyglądała ich droga do sukcesu.

A gdy emocje już trochę opadły, dzieci i ich opiekunowie chętnie skorzystali ze słodkiego poczęstunku, który przygotowali organizatorzy. Oczywiście była też kawa (dla dorosłych), herbata i słodkie soki owocowe. **kmg**

■ R E K L A M A ■

Jest już projekt nowego kościoła w Sołku

Będzie murowany

Na apel o pomoc potrzebującej parafii **odpowiedziało bardzo wielu diecezjan.** Już powstaje tymczasowa kaplica.

Zabytkowa drewniana świątynia w Sołku spłonęła 18 lutego. Przyczyną pożaru, który strawił też jej wyposażenie, było celowe podpalenie. Ocalały jedynie mury bocznej kaplicy. W diecezji zorganizowano zbiórkę pieniędzy na pomoc parafii, która znalazła się bez swego kościoła. – Parafie wpłaciły na ten cel niemal 300 tys. zł – informuje ks. Szymon Pikus, ekonom diecezji.

– Wszystkim, którzy podjęli trud materialnego wsparcia po pożarze kościoła w Sołku, składam serdecznie podziękowanie – mówi bp Zygmunt Zimowski.

Bardzo szybko zawiązał się komitet odbudowy kościoła z proboszczem ks. Stanisławem Lachtarą, sołtysami i przedstawicielami należących do parafii wiosek. Współpracuje on z władzami die-



MARTA DEKA

Duże wrażenie robią nadpalone różańce, zawieszane na bramie ogrodzenia placu kościelnego

cezjalnymi. – Obecnie dopinamy sprawy formalne – informuje ks. Pikus. – Odbyliśmy spotkanie z konserwatorem zabytków

w Piotrkowie Trybunalskim. Wziął w nim udział ks. prał. Wiesław Taraska, przewodniczący kurialnej Rady do spraw Budowlanych, oraz architekt Wojciech Gęsiak. Pan Gęsiak przedstawił projekt koncepcyjny nowego kościoła i wyraził wolę jego projektowania.

Potrzeba jeszcze szeregu procedur. Jest realna szansa na to, że prace budowlane rozpoczną się w końcu czerwca lub na początku lipca. Istotne jest też to, że Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych dokonało już likwidacji szkody zaistniałej na skutek pożaru kościoła. – Te środki – zapewnia ekonom – są wystarczające, aby odbudować świątynię. Wierni z Sołka będą mogli zadbać o wystrój i upiększanie placu kościelnego oraz wnętrza nowego kościoła. Mamy nadzieję, że do zimy świątynia zostanie zbudowana w stanie surowym.

Murowany kościół stanie w miejscu drewnianego. Komitet i parafianie zapoznali się już z projektem nowego kościoła. Zaakceptowali go. Zgodnie z ich wolą nawiązuje do poprzedniej bryły. Będzie to świątynia trójnawowa z wieżą i hełmem przypomi-

nającym ten zniszczony. Znajdzie się tu też taras widokowy. W bryłę zostanie wbudowana zachowana boczna kaplica, zostaną także użyte płyty piaskowca, które były podłogą spalonego kościoła. Wołają bp. Zygmunta Zimowskiego i parafian jest, by trzy ołtarze – zarówno główny, jak i dwa boczne – były odbudowane w kształcie zbliżonym do pierwotnego. Ułatwi to dokumentacja fotograficzna, która się zachowała.

Środki składane przez diecezjan są systematycznie wykorzystywane na bieżące potrzeby. Na placu kościelnym powstaje tymczasowa drewniana kaplica. Obudowano też połowy ołtarz, w którym sprawowane są Msze św. w dni powszednie. W niedzielę i święta wierni gromadzą się na Eucharystii w remizach strażackich.

Troską komitetu jest znalezienie firmy budowlanej, która podejmie się tego dzieła. Są już wstępne pomiary i trwają rozmowy.

Ks. Szymon Pikus w imieniu kurii wyraża wdzięczność komitetowi i władzom Starostwa oraz Miasta i Gminy Opczno za zaangażowanie i wsparcie. **md**

MARTA DEKA



Na placu kościelnym staje tymczasowa kaplica. Obudowano też ołtarz połowy. Obok, po prawej stronie, ocalałe ściany murowanej bocznej kaplicy

ARCHIWUM KURII RADOMSKIEJ



Projekt nowego murowanego kościoła

„Marsz Pamięci” po radomskich ulicach

Wózek z walizkami

Pod pomnikiem upamiętniającym ofiary Holokaustu młodzież złożyła żółte tulipany i żonkile. **Uczciła pamięć radomskich Żydów.**

„Marsz Pamięci” wyruszył ulicami miasta w samo południe. Jego współorganizatorami byli: VI LO im. Jana Kochanowskiego, Archiwum Państwowe, Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska”, Radomskie Towarzystwo Naukowe. Szli uczniowie i nauczyciele. Nieśli żółte kwiaty. Kilka osób ciągnęło drewniany wózek wypełniony walizkami – symbol przeprowadzki do getta. Zatrzymali się na ulicy Bóżniczej, gdzie znajduje się pomnik upamiętniający radomskich Żydów, ofiary Holokaustu. U stóp pomnika złożono żółte tulipany i żonkile. Marsz zakończył się w Resursie Obywatelskiej. Jego uczestnicy w sali kinowej obejrzeni projekcją filmu, którego historia jest niezwykła. Przeleżał gdzieś w domowych archiwach, by później całkiem niedawno znaleźć się w zbiorach Yad Vashem w Jerozolimie. Stamtąd po kilkudziesięciu latach znów powrócił do Radomia. Instytut udostępnił go do celów edukacyjnych. Obraz jest wielką lekcją historii i unikatem, nie tylko na skalę radomską. Przy szczupłości materiałów i zdjęć ocalałych z wojennej pożogi, ten materiał jest bezcenny, bo możemy zobaczyć, jak wyglądał ówczesny Radom, jak żyli jego mieszkańcy – tak w skrócie historię tego niezwykłego filmu opowiedział nauczyciel Zbigniew Wieczorek, jeden z pomysłodawców projektu „Jestem”, a zarazem osoba czuwająca nad jego realizacją. Projekt ten jest współfinansowany przez fundację im. Stefana Batorego – program „Dla tolerancji”. „Jestem” to edukacyjny projekt, który realizuje od kilku lat młodzież z radomskiego VI LO, a ma on przypominać nie tylko historię Radomia, ale też uczy tolerancji i po-

kazuje, co się dzieje, kiedy tej tolerancji i szacunku do drugiego człowieka brakuje.

Po obejrzeniu filmu organizatorzy marszu zaprosili wszystkich na wystawę „Getto w Radomiu, kwiecień 1941 – sierpień 1942”. Ekspozyty pochodzą ze zbiorów Archiwum Państwowego w Radomiu. Można na niej zobaczyć między innymi autentyczne obwieszczenia i odezwy, dokumenty, zdjęcia, antysemityczne karykatury. Wystawie towarzyszyły głosy ocalałych z Holokaustu Jakuba Zyskinda i Haneczki Szolowicz-Lior. Fragmenty ich wypowiedzi były komentarzem do wystawy.

Był to pierwszy w Radomiu „Marsz Pamięci”, wielka lekcja historii i tolerancji. **kp**



KRYSTYNA PIOTROWSKA

Walizki były dopełnieniem wystawy dokumentów w radomskiej Resursie

zapowiedzi

Imieniny ordynariusza

5 maja o godz. 18.00 w katedrze Opieki NMP w Radomiu zostanie odprawiona Msza św. w intencji ks. bp. Zygmunta Zimowskiego.

Modlitwa o uzdrowienie

Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „Effatha” zaprasza **5 maja o godz. 19.00** do radomskiego kościoła pw. Matki Bożej Królowej Świata (ul. Grzybowska 22) na Mszę św. z modlitwą o uzdrowienie. Eucharystię sprawował będzie ks. Sławomir Płusa.

Program stypendialny

Stowarzyszenie Centrum Młodzieży „Arka” zaprasza uzdolnioną muzycznie młodzież do wzięcia udziału w programie stypendialnym „Otwarta Filharmonia Agrafki Muzycznej”. Program przeznaczony jest dla uczniów szkół muzycznych II stopnia. Oferuje wsparcie edukacyjne, promocyjne i finansowe. Wnioski **do 9 maja** przyjmowane są w siedzibie stowarzyszenia (Radom, ul. Chrobrego 7/9, tel. 048/3606951). Wzór wniosku i regulamin na www.arka.xpx.pl.

Pielgrzymka „Margaretek”

24 maja odbędzie się I Ogólnopolska Pielgrzymka Apostolatu „Margaretka” do sanktuarium Królowej Różańca Świętego w Wysokim Kole. Początek spotkania o godzinie 11.00. Grupy pielgrzymkowe i księża proszeni są o zgłoszenie swojego udziału u kustosa sanktuarium ks. Szymona Muchy. Kontakt i informacje na stronie sanktuarium: www.wysokiekolo.neostrada.pl.

Konkurs na fraszkę

Stowarzyszenie Społeczny Komitet Budowy Zespołu Szkół Muzycznych im. Oskara Kolberga i Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska” w Radomiu zapraszają wszystkich, którzy mają umiejętności literackie i poczucie humoru, do wzięcia udziału w konkursie na fraszkę „Muzyczna cegiełka”. Organizatorzy oczekują szczególnie na fraszki związane tematycznie z budową szkoły muzycznej oraz edukacją i kulturą muzyczną w Radomiu. Utwory nigdzie dotąd niepublikowane, w trzech egzemplarzach maszynopisu, należy dostarczyć **do 6 czerwca** na adres: Sklep „Ekopunkt”, ul. Chałubińskiego 17, 26-600 Radom. Szczegółowych informacji dotyczących regulaminu udzielają: Walentyna Pawelec (sklep Ekopunkt) – walentynapawelec@wp.pl i Marcin Kępa („Resursa Obywatelska”) – mkepa@autograf.pl. ■

Wizyta z przewod

SZKOŁA KATOLICKA W MARIÓWCE. Jest to placówka, która obejmuje szkołę podstawową, gimnazjum i liceum. Całości patronuje św. Jadwiga Królowa. W holu szkoły **wita mnie uśmiechnięta uczennica.** Jeszcze nie wie, po co przyjechałem, ale od razu proponuje pomoc i tak staje się moją przewodniczką.

tekst i zdjęcia

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

zniemirski@goscniedzielny.pl

Aleksandra Sobczak jest uczennicą II klasy LO. Pochodzi z Rawy Mazowieckiej. W klasie maturalnej ma siostrę Katarzynę. – Gdybym jeszcze raz miała wybierać, byłaby to ta sama szkoła – twierdzi moja przewodniczka.

Pracownie i korytarze

Trudno obejrzeć je wszystkie. Ale zajrzymy do niektórych. Na ścianach szkolnych korytarzy dyplomy, sztandar w gablocie, a na półpiętrze figura patronki szkoły. Zaczynamy zwiedzać szkolne klasy. – To pracownia internetowa – opowiada Aleksandra. – Jej wyposażenie sfinansowała Unia Europejska. Tu mamy lekcje informatyki.

Stąd idziemy do pracowni geograficznej. Wita nas nauczyciel geografii Marzena Papis. – Posiadamy foliogramy, obok tego sprzęt komputerowy i wszystkie pomoce potrzebne podczas zajęć – zaznacza nauczycielka. – Są tu różnego rodzaju modele, profile, okazy skał. Część okazów wykonuje sama młodzież. Są to na przykład modele pagórków czy wiatromierze.

Przed pracownią wiedzy o społeczeństwie spotykamy germanistkę Agatę Paluch. – Szkoła oferuje naukę trzech języków obcych. Wiodący jest język angielski na poziomie rozszerzonym i podstawowym. Uczniowie wybierają drugi, do wyboru mają niemiecki lub francuski. Tego drugiego języka uczymy po dwie godziny tygodniowo, zarówno w gimnazjum, jak i w liceum.

Idziemy dalej. Pytam Ołę o historię szkoły. – To najlepiej zreferuje nasz historyk s. Maria Wy-

rębiak – odpowiada dziewczyna. – Zaraz tam pójdziemy.

Na korytarzu spotykamy kilka osób. W końcu to dzień otwarty! Okazuje się, że wśród nich są rodzice jednej z uczennic. Przywieźli swych znajomych, którzy szukają szkoły dla córki. – Nasza córka uczy się tutaj w pierwszej klasie liceum – opowiada Ewa Ziemska. – Jesteśmy bardzo zadowoleni. Córka ma wszechstronne warunki rozwoju. Widzimy, jak bardzo dojrzewa i dorósłaje. Przyjechali z nami nasi przyjaciele, państwo Hakobyan. Pochodzą z Armenii. Od jedenastu lat mieszkają w Polsce. Ich córka kończy gimnazjum w Krasnosielcu. Podpowiadamy im, by Hasmik wybrała właśnie to liceum. – Nie ma się nad czym zastanawiać. Już wybrałam. Chcę się uczyć w liceum w Mariówce – wtrąca Hasmik, a wszyscy wybuchają radosnym śmiechem.

Po tym miłym spotkaniu wchodzimy do pracowni historycznej. Ze ścian patrzają na nas wielkie postacie z przeszłości. Wita nas s. Maria Wywębiak.

Służki służą młodym

– Nasza szkoła wpisuje się w wielką tradycję szkół mariowskich, które nasze Zgromadzenie Sióstr Służek NMP Niepokalanej prowadziło od lat dwudziestych ubiegłego

wieku – zaczyna swą opowieść. – Było ich kilka. Zaczynałyśmy od szkoły rzemieślniczej, potem było gimnazjum i liceum pedagogiczne. Nie przerwała tego nawet II wojna światowa. W domu generalnym siostry organizowały tajne komplety. Po wojnie szkoła wznowiła działalność. Wkrótce pojawiły się ogromne trudności ze strony władz komunistycznych. Ostatecznie w roku 1954 odebrano zgromadzeniu szkołę. W budynku klasztornym jakiś czas funkcjonowało liceum, a potem zostało przeniesione do Przesuchy. W starych budynkach mariowskiego liceum i gimnazjum urządzono państwową szkołę podstawową i ośrodek dla dzieci specjalnej troski. Siostry usunęto. Wróciłyśmy po 38 latach. Najpierw było liceum. Potem doszło gimnazjum i pięć lat temu szkoła podstawowa. Dzięki pomocy zagranicznej został zbudowany nowoczesny kompleks szkolnych budynków i internat... A może kawy? – przerywa s. Maria. Odmawiamy grzecznie, bo czeka na nas siostra dyrektor, a tu jeszcze tyle do oglądania...

Biblioteka i kaplica

W drodze do biblioteki spotykamy siostrę zakonną. Przyjechała tu z Rawy Mazowieckiej. – Mam pod opieką grono dzieci i młodzieży. Jedną z naszych dziewcząt

Budynek zespołu szkół katolickich w Mariówce



Przewodniczka

kończy gimnazjum. Chciałam jej pokazać tę szkołę. Może będzie uczennicą tego liceum – mówi s. Karolina.

Wchodzimy do biblioteki. Szefuje tu s. Elżbieta Chodkiewicz. – Ostatnio mieliśmy tu wizytę z ministerstwa. Byli pod wrażeniem – chwali się s. Elżbieta i dodaje: – Mamy bogaty księgozbiór podręczny. Prenumerujemy 50 tytułów czasopism. Całość zbiorów jest skatalogowana komputerowo. Korzystają z tych zasobów także studenci. Biblioteka gromadzi również zbiory specjalne. Są tu kasety video, płyty CD i DVD. Oprócz tego jest zbiór książek zabytkowych i starodruków.

Nie jest łatwo trafić do kaplicy. Jak to w szkole – korytarze, drzwi, przejścia. Ale to żaden kłopot, gdy ma się przewodnika. Wchodzimy. Kaplica znajduje się w sąsiedztwie części mieszkalnej. Nad tabernakulum fresk przedstawiający ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny. Wygodne ławki. Cisza.

– Świetnie, że dziewczęta mogą być ministrantkami – cieszy się Aleksandra po wyjściu z kaplicy. – Msze św. odprawia ks. Wojciech Marchewka, prefekt szkoły. W kaplicy mamy codzienny Różaniec i inne nabożeństwa. Gdy przychodzi maj, maryjne nabożeństwo organizujemy w ogrodzie przy figurze Matki Bożej.

Wychodzimy na zewnątrz. – Nasz ogród jest super – rzuca mimochodem Ola. Za wielkimi oknami widać drugi dziedzińiec i boisko szkolne. – To ulubione miejsce chłopców. Mogą tam pograć w piłkę – mówi moja przewodniczka, gdy widzi, że przyglądam się widokowi.

Otwarci na świat

Powoli nasza wycieczka dobiega końca. Z Olą stajemy na progu sekretariatu dyrekcji. Urzęduje tu s. Jolanta Słaba. Pytam ją o liczby. – W liceum mamy 89 uczniów, w gimnazjum 71, a w podstawów-

ce 65. („Świetne warunki do pracy w małych grupach” – myślę.) Liceum oferuje trzy profile nauczania: humanistyczny, biologiczno-chemiczno-fizyczny i matematyczno-geograficzny. Jeśli ktoś szuka kontaktu, proszę bardzo, oto telefon: 048 675 35 82, no i mail: lo_gim_mariowka@poczta.onet.pl.

Zanim porozmawiam z siostrą dyrektorką, spotykam jeszcze szkolnego pedagoga s. Beatę Hiszpańską. – Nasi uczniowie pochodzą często z małych środowisk – opowiada. – Czasem czują się niedowartościowani, nie są pewni swych możliwości. Nasza szkoła umożliwia dostęp i do wiedzy, i do szerszego świata: wycieczki, wyjazdy międzynarodowe, Internet. To pozwala im się otworzyć. Dużą pomocą w rozwoju osobowym są koła: teatralne i plastyczne. W internacie organizujemy wieczory talentów. Tu uczniowie często przełamują bariery. Trzeba też dodać, że mają wpływ na to, co się dzieje w szkole i w internacie. Ich inicjatywa jest bardzo ważna.

Na koniec staję w biurze siostry dyrektorki. S. Marianna Kszczot to doświadczony pedagog. Czuje się wielkie ciepło, ale też i to tak ważne belfrowskie zdecydowanie. Z dumą pokazuje mi wiszącą w jej gabinecie błogosławieństwo od Benedykta XVI dla szkoły. – Chyba już nic nie muszę dodawać o szkole – mówi z uśmiechem. – Miał ksiądz doskonałą przewodniczkę. A tak à propos, czy pochwaliła się, że ma najwyższą w szkole średnią ocen i jest stypendystką premiera RP? – Nie – odpowiadam. – No tak, to cała nasza Ola – śmieje się siostra dyrektorka i podaje kawę. ■

Aleksandra Sobczak w pracowni komputerowej

PONIŻEJ Hasmik Hakobyan PIERWSZA Z PRAWEJ już wybrała swoje liceum



Polecamy naszą szkołę

GABRIELA KAMIŃSKA, KLASA III LICEUM



Mieszkam w Nowej Wsi koło Kozienic. Uczylałam się tutaj już w gimnazjum i potem zostałam. Polecam naszą szkołę, bo jest tu bardzo wysoki poziom nauczania. Maturę zdaje sto procent uczniów.

Nasi nauczyciele kierują się wielkimi wartościami wychowawczymi. Bardzo uroczącie obchodzone są tu najważniejsze święta religijne i patriotyczne. Internat zapewnia dobre warunki do nauki. Przede mną matura. Co dalej? Myślę o dziennikarstwie lub prawie.

JAKUB KAPTURSKI, KLASA III GIMNAZJUM



Pochodzę z okolic Radomia. O szkole w Mariówce mama dowiedziała się od siostry zakonnej. To świetna szkoła. Wiele można się nauczyć i jest tu bardzo wysoki poziom. W internacie świetna obsługa i bardzo dobre jedzenie. Kończę gimnazjum i myślę o technikum budowlanym, by kiedyś przejąć po tacie firmę. Takiej specjalności tu nie ma. Gdyby była, bez wątpienia bym tu został.

EWA DOMAGAŁA, KLASA II GIMNAZJUM



Pochodzę z Drzewicy. Moja ciocia jest tutaj, w Mariówce, siostrą zakonną. To fajna szkoła. Są tu świetni ludzie – i nauczyciele, i uczniowie. Dużo od nas wymagają, ale to plus, bo się uczymy. Mam jeszcze rok do ukończenia gimnazjum, ale myślę o tym, by zostać uczennicą miejscowego liceum.

PANORAMA PARAFII pw. Narodzenia NMP w Rozniszewie

U Matki Bożej z Dzieciątkiem



Członkinie Arcybactwa MB Saletyńskiej

Nadal dzieją się tu znaki wyjątkowe, jak choćby operacja młodego mężczyzny, której nie było.

Ów chory cierpiał po wypadku. Czekał na konieczną operację, a jego babcia polecała go Bożej opiece za przyczyną Matki Bożej Rozniszewskiej. Teraz dziękują za cudowne – ich zdaniem – wyzdrowienie. Ile było takich znaków? Liczne wota przed obrazem świadczą, że wiele.

Obraz i figura

Matka Boża z Dzieciątkiem, znajdująca się w ołtarzu głównym, to obraz słynący łaskami od dawien dawna. W czasie działań wojennych został ukryty przed Niemcami, a ostatecznie zaginął. Namalowano jego wierną kopię. Wizerunek nadal słynie łaskami. Na 15 sierpnia w pieszej pielgrzymce przychodzi tu kilkuset pątników z Magnuszewa. W każdą ostatnią sobo-

tę miesiąca o 20.00 sprawowane jest nabożeństwo do Matki Bożej Rozniszewskiej.

Obok tego kultu w parafii od ponad 80 lat istnieje Arcybactwo Matki Bożej Saletyńskiej. Jego członkowie pielgrzymują do saletyńskiego sanktuarium w Dębowcu. Figura MB Saletyńskiej, która jest noszona w czasie procesji, stoi w bocznym ołtarzu. Wierni gromadzą się na swym przebłągalnym nabożeństwie dziewiątego dnia każdego miesiąca.

Wzniesiony z gruzów

Kościół parafialny to trójnawowa neogotycka budowla z czerwonej cegły. Została zbu-

dowana staraniem parafian i wieloletniego proboszcza ks. Aleksandra Babskiego w latach 1947-72. Stała w miejscu tej, którą zniszczyły działania wojenne na przyczółku warecko-magnuszewskim w 1944 r. Wtedy też doszczętnie spłonęła parafialna kancelaria i jej księgi. Zburzony kościół został zbudowany w roku 1895. Uroczyste poświęcił go bp Antoni Ksawery Sotkiewicz i nadał wezwanie Narodzenia NMP.

Parafia rozniszewska swymi początkami sięga roku 1470. Wtedy to zbudowano tu pierwszą drewnianą świątynię, którą dedykowano św. Urszuli.

Ks. Zbigniew Niemirski

Zapraszamy na Msze św.

**W NIEDZIELE I ŚWIĘTA
7.30, 9.30, 11.30, 18.00.**

**W DNI POWSZEDE
7.30, 18.00.**



Zdaniem proboszcza



Przejąłem parafię po wieloletnim proboszczu ks. Stanisławie Skwirze, który zrobił tu bardzo

dużo. Obecnie stajemy przed koniecznością wymiany okien w kościele, by potem rozpocząć prace związane z zamontowaniem ogrzewania. Jestem bardzo wdzięczny władzom gminnym z Magnuszewa i rejonowi energetyki z Kozienic za pomoc w oświetleniu naszej świątyni od zewnątrz. Moim marzeniem jest większe zaangażowanie młodych. Są naprawdę świetni. Z myślą o nich chcemy w salce na plebanii urządzić świetlicę. Nasza młodzież uczy się poza parafią, najczęściej w Kozienicach, Warce, Górze Kalwarii i Warszawie. Mimo rzadszych kontaktów ufam, że uda nam się lepiej wzajemnie poznać i zaprzyjaźnić.

Tutejsi parafianie to ludzie bardzo pracowici i zaradni. Szczerze ich podziwiam. Gdy rok temu było kiepisko z owocami w sadach, wielu w okresie zimowym udało się w poszukiwaniu sezonowej pracy za granicę. Są też ofiarni i szczerze religijni, przywiązani do Matki Bożej, którą czczą w znaku figury saletyńskiej oraz w słynącym łaskami obrazie.

Ks. Wojciech Celuch

Święcenia kapłańskie – 19 maja 1985. Wikariaty – par. pw. św. Łukasza i Świętej Rodziny w Radomiu, św. Bartłomieja w Opocznie, św. Jana w Radomiu. Probostwo w Gródku i od 2006 w Rozniszewie.